

W WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p. - 23 kwietnia 1941 r. Rok II-Nr 97 (205)

T E L E G R A M Y

SKŁAD NOWEGO RZĄDU GRECKIEGO

Ateny 22.IV.(R) Ostateczny skład nowego gabinetu greckiego jest następujący:

Premier - Król Jerzy II
Wicepremier-wiceadm.Sakellariu, szef sztabu marynarki greckiej, który zachowuje również tekę marynarki.
Sprawy wojskowe - gen.Panagakos
Lotnictwo - gen.Nicolaides
Komunikacja - gen.Korzas
Sprawy zagraniczne, finanse i sprawy gospodarcze - Emanuel Underos
Opieka Społeczna i prasa - Nicoloudis
Rolnictwo i praca - Demetratos
Sprawy wewnętrzne i bezpieczeństwo publiczne - Maniadakes
Oświata i sprawiedliwość - Sekerios
Vicemin.żeglugi - Teophanides

Nowy rząd został już zaprzysiężony i natychmiast przystąpił do pracy.

ROZBIÓR JUGOSŁAWII PRZEZ PAŃSTWA "OSI"

Budapeszt 22.IV.(R) W Wiedniu toczą się obecnie rozmowy między min.v.Ribbentropem i hr.Ciano w sprawie rozbioru Jugosławii. W ciągu tych narad mają być ustalone zasady nowego podziału terytorialnego na Bałkanach. Rzym ma obecnie sposobność ponownego wysunięcia swych pretensji z przed 20 laty, dotyczących wybrzeża dalmatyńskiego.

Według opinii kół rumuńskich Żelazne Wrota na Dunaju zostaną odebrane Serbii w tej strefie naddunajskiej wprowadzony ma być nowy ustrój polityczny.

NOWE GRANICE BUŁGARII

Londyn 22.IV.(R) Według wiadomości podanych przez radio niemieckie, Rzesza przyznała Bułgarii nowe tymczasowe granice w Macedonii, Tracji oraz na odcinku rzeki Morawy w Jugosławii. Niemcy podkreślają jednak, że granice te nie mogą być uważane za ostateczne.

SPISEK PRZECIW GEN.ANTONESCU

Londyn 21.IV.(Ass.Press) Radiostacja w Tuluzie nadała wiadomość, że gen.Antonescu odmówił swej współpracy z przywódcą Żelaznej Gwardii Horia Simą.

Równocześnie nadeszła do Londynu wiadomość o wykryciu w Rumunii spisku Żelaznej Gwardii przeciw generałowi Antonescu, którego celem było jego zgładzenie i obalenie gabinetu.

Według wiadomości z Ankary, przyczyn powstania spisku szukać należy w Berlinie, który niezadowolony z niedotrzymania przez gen.Antonescu danych Niemcom obietnic zachęca Żelazną Gwardię do jego usunięcia.

Mimo oparcia jakie Generał ma w armii, liczącej obecnie 750.000 ludzi, dni jego władzy, a może i życia, zdają się być policzone.

Żelazna Gwardia wykorzystuje w walce z gen.Antonescu trudności aprowizacyjne kraju, zarzucając mu, że nie zdolny jest do naprawy tej sytuacji, jak również, że nie potrafił się przeciwstawić zajęciu przez

Węgrów terytorium Banatu, do których Rumunia rości sobie pretensje.
Jeśli chodzi o wyżywienie sytuacja w Rumunii uległa w ostatnim czasie znacznemu pogorszeniu. Wprowadzono 5 dni bez mięsa a dwa bez chleba. Ludność żyje w znacznej mierze mamałygą, lecz wie o tym, że Niemcy otrzymują biały chleb. Wprowadzono kartki żywnościowe na zakup mięsa, oliwy i cukru.
Do Istambułu nadeszły ostatnio wiadomości o usilnych staraniach Niemców w kierunku zmuszenia Rumunii do wzięcia bodaj symbolicznego udziału w wojnie na Bałkanach.
Na ten temat doszło do ostrych starć między gen. Antonescu a niemieckim posłem w Bukareszcie Killingerem. Niemcy zażądali ponadto pełnej kontroli nad rumuńskim ruchem pocztowym, telegraficznym i kolejowym oraz prawie całkowitej demobilizacji armii. Gen. Antonescu miał wyrazić zgodę na poddanie kontroli niemieckiej ruchu pocztowego rumuńsko-tureckiego, odmawia jednak spełnienia innych żądań hitlerowskich.
Walki uliczne jakie miały ostatnio miejsce na ulicach Bukaresztu między zwolennikami Horia Simy i wojskiem przypisywane są podżegawczym wpływom niemieckim.
Prasa amerykańska donosi, że w tajemniczych okolicznościach wybuchł pożar w szybach naftowych włosko-rumuńskiego towarzystwa w Prahowej. Zniszczeniu uległy szyby w Valcacezeanului.

WŁOSKO TURECKIE STOSUNKI GOSPODARCZE
Ankara 22.IV.(R) Rząd turecki w Ankarze uchwalił ostatnio przedłużenie na następny rok ważności włosko tureckiego układu handlowego i nawigacyjnego, który wygasał w styczniu br. i był tymczasowo przedłużony.

KONFERENCJA HITLERA Z PAPENEM
Ankara 22.IV.(R) Według doniesień z Vichy ambasador Rzeszy w Ankarze von Papen spotkał się z Hitlerem w jego ruchomej Kwaterze Głównej na Bałkanach.

SOWIETY NIE CHCIAŁY PRZYSTĄPIĆ do paktu państw "osi" i Japonii
Moskwa 22.IV.(R) Sowiecki dziennik "Prawda" ujawnił, w jednym ze swych ostatnich artykułów, że w listopadzie ub.r. rząd sowiecki odmówił przystąpienia do paktu państw "osi". Dziennik przy tej sposobności podkreślił niezależność sowieckiej polityki zagranicznej, która "dyktowana jest wyłącznie interesami narodu sowieckiego, państwa sowieckiego i pokoju".

WSPÓŁPRACA NIEMIECKO FRANCUSKA
Nowy Jork 22.IV.(R) Źródła amerykańskie podają, że Hitler wysłać miał telegram do marsz. Petaina, w którym zgadza się na wznowienie współpracy z rządem w Vichy.

Doniesienia z Vichy stwierdzają dalej, że adm. Darlan, w charakterze ministra spraw wewnętrznych zawiesił działalność 22 rad miejskich za "wrogie stanowisko wobec państwa". W miastach tych powołane zostały do życia specjalne komitety, które objęły już swe funkcje.

OFENZYWNA AKCJA JAPONII W CHINACH
Tokio 22.IV.(R) Po zajęciu kilku punktów kluczowych, doborowe wojska japońskie, współdziałając z marynarką, wysadziły w pobliżu portu Ningpo, oddziały na wybrzeżu prowincji Szekinng, całkowicie zaskakując Chińczyków. Ningpo jest jednym z nielicznych portów, jakie pozostały marsz. Czang-Kai-Szekowi, do celów zaopatrywania swej armii. Port ten znajduje się o jakie 160 km na południe od Szanghaju. Według doniesień japońskich wojska atakujące zdołały zająć cały port Ningpo.

POMOC AMERYKI DLA CHIN
Nowy Jork 22.IV.(R) Prez. Roosevelt podał do wiadomości publicznej, iż władze amerykańskie wydały zarządzenia w sprawie wysyłki specjalnego transportu materiałów wojennych, przeznaczonych dla Chin. Nie ujawnione zostało jednak, czy transport ten już odszedł do miejsca swego przeznaczenia.

SPOTKANIE DYPLOMATÓW CHIŃSKICH
Londyn 22.IV.(R) Chiński ambasador przy rządzie francuskim w Vichy Wellington Koo udał się do Lizbony, celem spotkania się z wracającym do Czungkingu po 9 latach pobytu w Londynie ambasadorem Kuo Tai Szi, który został mianowany chińskim ministrem spraw zagranicznych. Po tym spotkaniu amb. Wellington Koo uda się prawdopodobnie do Londynu.

PRZYGOTOWANIA OBRONNE NA DALEKIM WSCHODZIE
Singapore 22.IV.(R) Amb. W.Brytanii w Chinach Sir A.Clark-Kerr udał się w drogę powrotną do Czungkingu, po odbyciu ważnych narad z naczelnym dowódcą sił brytyjskich na Dalekim Wschodzie marsz. lotnictwa Sir R.Brooke-Pophamem i miejscowym gubernatorem Shenton Thomasem. Amb. brytyjski zapoznał się z planem obrony posiadłości brytyjskich na Dalekim Wschodzie, na wypadek wybuchu konfliktu zbrojnego w tej części świata.

POLSKA - 1940

III.- Co myśli i czuje społeczeństwo pod okupacją.

Nie ma propagandowej blagi w tym, co się mówi o mężnej postawie ludności pod okupacją. Nie wszyscy oczywiście są bohaterami, lecz na ogół biorąc tyle jest patriotyzmu, tyle gotowości do ofiar, tyle hartu ducha, iż doprawdy budzi to podziw.

A dopiero wtedy się to należycie uwydatnia, gdy się przekroczy granicę. Ja n.p. musiałem spędzić kilkanaście dni w Budapeszcie i doprawdy czasem byłem zgorszony tym, co widziałem. To narzekanie, że kiełbasa jest zimna, a masła mało (w Polsce jada się suche ziemniaki i czarny chleb), to wypytywanie się w którym obozie najlepiej dają jeść, to wykręcanie się od jakiejś cięższej pracy dla Polski-razi każdego nowego uchodźcę z Polski.

Mówiłem sobie co prawda, że trafiłem na "maruderów", bo co lepsze i gorętsze, to już dawno odpłynęło do Francji, widziałem zresztą także ludzi na prawdę odczuwających całą naszą tragedię i pracujących wszelkimi sposobami nad wywalczeniem lepszego jutra, ale w każdym razie byłem trochę zaniepokojony. Jeśli taka jest emigracja, jeśli takie są nastroje po tym wielkim wstrząsie dziejowym, po katastrofie... No, ale w Anglii - mówiłem sobie z pewnością jest inaczej.

W Kraju na szczęście nie wie się nic prawie o tym, jak to bywało w niektórych dancingach i knajpach paryskich. Coś tam wprawdzie czasem o zachowaniu się niektórych uchodźców w Rumunii wspominały pisma niemieckie, ale Niemcom zasadniczo nikt nie wierzy.

Raz po jakiejś audycji radiowej o bankiecie polsko-francuskim, usłyszałem takie słowa:

"Jak Pan tam dotrze, to niech im Pan powie, żeby w radio słowa "bankiet" nie używali. My wiemy, że bankiety dla propagandy potrzebne, ale to ludzi drażni, bo Pan widzi, jak się tu ludzie odżywiają!"

Tak, Kraj cierpi i trzeba, żeby nie było nadmiernego kontrastu między nim a emigracją. Ludność jest zdecydowana przetrwać, bez żadnych ustępstw, bez żadnych kompromisów z okupantami. Nie spotkałem się nigdy z poglądem, że np. rząd powinien się starać o zawarcie jakiegoś kompromisowego pokoju - dla ratowania Narodu przed tymi ciosami, jakie nań spadają podczas okupacji. Nie, żadnych ustępstw ! Walka, walka i jeszcze raz walka aż do pełnego ostatecznego zwycięstwa.

Zamiaru wyjazdu zagranicę nie mogłem oczywiście rozgłaszać, ale parę osób o mych planach wiedziało. Słyszałem takie zdanie:

- "Niech Pan powie memu mężowi, żeby się o mnie nie martwił. Jakoś tu przetrwamy. Co będzie, to będzie. Grunt, żeby była Polska !"

Jest tęsknota, jest ból rozłąki, jest niepokój o najbliższych, ale jest też zrozumienie, że mają oni obowiązek wobec Polski.

Wiara w zwycięstwo jest powszechna. Było przez krótki czas zaniepokojenie i przygnębienie z powodu upadku Francji, ale to szybko przeszło i już w lipcu nastrój był znowu znakomity. Tak jak przed kampanią w Norwegii, z tą jednak ważną różnicą, że już nie oczekiwano powrotu wojsk polskich z miesiąca na miesiąc. Już się nastawiono na to, że to potrwa dłużej. Pociechy i odpowiedzi na pytanie, kiedy będzie pokój, szukano czasem w proroctwach. A więc mówiono, że Nostradamus przepowiedział to i tamto, że znowu jakaś wróżka francuska, która się rzekomo nigdy nie pomyliła, wyznaczyła znowuż taką datę, że wierszowana przepowiednia, która się zawsze "sprawdza," powiada i.t.d.

Naturalnie nie wszyscy wierzyli proroctwom. Byli też i tacy, co nie dowierzali londyńskim komunikatom radiowym i minęło trochę czasu, nim Londyn szczerością i prawdomównością naprawił to, co zepsuły niektóre radiostacje francuskie. Nie sprawdziły się różne butne przechwałki, nie było też wcale obrony Paryża "do ostatniej kamienicy" (a w Polsce liczono na to, że Paryż będzie broniony), a niektórych słuchaczy raził też sam styl owych komunikatów radiowych.

"Rzecznik Ministerstwa Spraw Wojskowych oświadczył, że chociaż sytuacja jeszcze nie jest wyjaśniona, to jednak pewne oznaki zdają się wskazywać, iż istnieją podstawy do optymizmu."

I tak nieraz w tym guście. Jak to kontrastowało ze zwięzłym, energicznym stylem komunikatów niemieckich:

"Zdobyliśmy to i tamto. Zatopiliśmy tyle a tyle. Zbombardowane zostały ...."

Jasno, zwięźle, jak najwięcej faktów, żadnej blagi - oto życzenia tych, którzy jeszcze radio posiadają.

Że się wojna przedłuży, to tłumaczono sobie charakterem narodowym Anglików. Anglia - mówiono - przegrywa wszystkie bitwy, z wyjątkiem ostatniej. Anglia ma czas, Anglia się nie śpieszy.
Gdy więc w sierpniu Niemcy zaczęli donosić o "zwycięskich" nalotach na Anglię, to Polacy niepokoili się tym, współczuli Anglikom - (w niemieckim oświetleniu wyglądało to strasznie: same trupy i zgliszcza), ale byli też tacy, co mówili:
- "To smutne, ale konieczne. Teraz Anglicy zobaczą, jak trzeba się zbroić, jak to właściwie wojna wygląda."
Podziw dla Anglii rósł z każdym miesiącem. Co do Francji, to oburzenie na Petaina i Lavala było ogromne. O stratach naszej armii wiedziano dość dużo. Martwiono się, ale nikomu ani na myśl nie przyszło stawiać z tego powodu jakiekolwiek zarzuty Gen. Sikorskiemu, którego autorytet jest w Polsce olbrzymi i dokoła którego powstaje w Polsce legenda. Z dumą podkreślano, że Polacy bili się dzielnie, że walczyli także wtedy, gdy Francuzi już walczyć nie chcieli.
Czasem udawało się znaleźć wzmianki o armii polskiej i rządzie w prasie niemieckiej. "Warschauer Zeitung" zasadniczo milczała, by Polaków niczym nie uradować, ale pisma wychodzące w Rzeszy, nie były takie ostrożne. N.p. o przejściu brygady gen. Kopańskiego do Palestyny doniósł jeden z pierwszych "Völkischer Beobachter."
Głównym jednak źródłem wiadomości było radio, nieoceniony, błogosławiony wynalazek, dzięki któremu wiedziało się o sukcesach "Orła" o zwycięstwach polskich lotników, o zdobywaniu Narwiku.
Byłem u pewnej pani, gdy przyszła wieść, że wojska polskie zajęły Narvik. Londyn powtarzał to i podkreślił. W całym towarzystwie radość była ogromna.
- "Narvik zdobyty ! Prawda, proszę Pana, że to wielkie zwycięstwo" - zwróciła się do mnie pani domu. (Mimo mej kategorii D uchodziłem za autorytet w sprawach wojskowych - na bezrybiu i rak ryba).
Kiwnąłem głową i mruknąłem coś niewyraźnie, bo w owym czasie - był początek czerwca - od Narviku, ważniejsza była Dunkierka.
- "Narvik, Narvik - powtarzała pani domu. Teraz to już chyba wszystko dobrze pójdzie !"
Na drugi dzień dowiedziałem się, że pani domu poszła do biura zupełnie niewyspana. Całą noc przeleżała z bijącym sercem. Ze wzruszenia, z radości, że wojska polskie zdobyły Narwik.
Tak reagował Naród na każdą wieść o polskich sukcesach. Tak cieszyli się wszyscy: młodzież, kobiety i starcy, marzący o tym, by przed śmiercią zobaczyć jeszcze znowu polskie wojsko.

Stanisław Zatorski

K R O N I K A   B R Y G A D Y

K S I Ą Ż K A - Z W R O T

Sekcja Oświatowo-Kult. prosi tego z czytelników, w którego posiadaniu znajduje się w obecnej chwili książka W. Gąsiorowskiego "Rok 1809" (2 t.) - o jej niezwłoczny zwrot.

P O S Z U K I W A N I E

Kto zna obecne miejsce pobytu Jana Michniewskiego stud. med. ur. 25.VI. 1920 r. w Krakowie, który był od 1.V. 1940 w podchorążówce we Francji.?

P O L S K I E   K I N O   O B O Z O W E

wyświetla w środę dnia 23 bm. film

p.t. "S Z C Z U R"

Początek przedstawienia o godz. 19.15

"1000 słów po angielsku"

Zapas egzemplarzy 4-go zeszytu "1000 słów po angielsku" jest na wyczerpaniu.
S.O.K. wydaje poszczególne zeszyty po 4 p. za zeszyt.

O S T A T N I E   W I A D O M O Ś C I

KRÓL PIOTR NA BLISKIM WSCHODZIE

Gdzieś na Bliskim Wschodzie 22.IV. (R)
Król jugosłowiański Piotr przybył na Bliski Wschód wraz z członkami rządu.
Opuszczając kraj król Piotr wydał proklamację pożegnalną do narodu, w której zapewnia, że kontynuować będzie walkę, aż do chwili, kiedy będzie mógł powrócić tryumfalnie do swego kraju. "Choć zmuszony jestem do opuszczenia ziemi ojczystej wobec wkroczenia przeważających sił nieprzyjaciel-

skich, nie zamierzam porzucać walki. Honor naszych sztandarów został uratowany. Idąc za przykładem znakomitych przodków, aż do ostatniego tchnienia będę wysoko dzierżył sztandar Jugosławii".

Proklamacja zaznacza, że król i rząd opuścili Jugosławię, aby nie można było utrzymywać, że legalni przedstawiciele narodu skapitulowali.

NOWY PREMIER RZADU GRECKIEGO

Ateny 22.IV.(R) Król Jerzy II, który czasowo objął obowiązki premiera rządu greckiego, powierzył obecnie to stanowisko ministrowi spraw zagranicznych Tsuderosowi, który złożył już przysięgę. Wśród dalszych członków nowoutworzonego gabinetu nie zaszły żadne zmiany.

Po objęciu stanowiska premiera Tsuderos wydał odezwę, w której zapowiedział kontynuowanie walki," aż Grecja, Bałkany i Europa nie zostaną wyzwolone od najeźdźców. Niech nikt nie poddaje się zniechęceniu. Zaklinam wszystkich, aby wierzyli w zwycięstwo i zachowali spokój w obliczu niebezpieczeństwa i nieszczęść."

OBRONA NOWYCH POZYCYJ W GRECJI

Ateny 22.IV.(R) Poniedziałkowy komunikat grecki głosi, że "Wycofanie się wojsk greckich na nowe stanowiska oporu całkowicie się powiodło".

Komunikat dowództwa brytyjskiego zaś stwierdza, że "Pomimo nieustannego bombardowania planowe wycofanie się naszych sił na nowe pozycje trwa i zbliża się do końca. Nieprzyjaciel posuwa się naprzód z wielką ostrożnością, częściowo z powodu opłakanego stanu dróg, a przedewszyskim dlatego, że ile razy spotka się z naszymi wojskami, zostaje niezwykle ostro potraktowany. Nasze straty są lekkie".

W Atenach wprowadzono ograniczenia ruchu ulicznego w godzinach od 21 do świtu. Podobne zarządzenie rozciągnięte zostało na okręgi Attyki i Beocji.

Lotnictwo niemieckie dopuszcza się nadal haniebnego bombardowania obiektów niewojskowych. W Missolonghi zatopiony został nowy grecki statek szpitalny "Hesperos" z rannymi cywilnymi, a w porcie Patras zaatakowany został statek szpitalny "Hellenis", który dzięki energicznej akcji komendanta statku zdołano ewakuować. Oba te statki były zgłoszone państwom walczącym, jako statki szpitalne i były zaopatrzone w znaki czerwonego krzyża.

Oprócz bombardowań w Grecji, a zwłaszcza Pireusu i okolic Aten, samoloty nieprzyjacielskie dokonały nalotu na Kretę i Korfu. Pomimo ostrzeliwania domów z niskiego pułapu były tylko dwie osoby ranione.

RAF w nocy z niedzieli na poniedziałek gwałtownie i nieustannie bombardował okupowane lotniska w północnej Grecji, niszcząc samoloty znajdujące się na ziemi i wzniecając pożary m.i. w Sedes. Na innych lotniskach wywołano eksplozje. Pod Waria rozbito kolumnę transportową.

Poprzedniego dnia w walkach powietrznych RAF strącił 20 samolotów nieprzyjacielskich a dwa dalsze zniszczyła artyleria przeciwlotnicza.

Wszystkie samoloty brytyjskie powróciły do swoich baz.

Wtorkowy komunikat brytyjski głosi, że "W Grecji wojska imperialne zajęły pozycje obronne na południe od Lamia".(Są to pozycje na prawym skrzydle linii ciągnącej się - w najwęższym miejscu półwyspu bałkańskiego - między dwiema wrzynającymi się w głąb lądu zatokami).

Koła wojskowe w Londynie podkreślają, że "Niemcy ponieśli w ostatnich walkach bardzo ciężkie straty. Wojska brytyjskie i greckie wycofały się na nowe pozycje, gdy tylko stało się to koniecznym, na skutek dokonania wyrwy przez Niemców w pozycjach armii jugosłowiańskiej. Wówczas zaczęli się oni wdzierać przez lukę powstałą pod Monastyrem, zagrażając tyłom zarówno sił brytyjskich, jak i greckich. Posunięcie to zmusiło wojska brytyjskie do obrócenia się dokoła swego lewego skrzydła, a wojska greckie do wycofania się w kierunku granicy albańskiej".

Z poważnego źródła nadchodzą wiadomości, że Niemcy napotykają jeszcze w różnych okolicach Jugosławii żywy opór ze strony armii jugosłowiańskiej, która oficjalnie nie skapitulowała, wbrew twierdzeniom niemieckim. Wiadomości te zostały potwierdzone z kół neutralnych w Berlinie, Budapeszcie i Sofii. Kontynuowanie oporu przez te wojska sprawi niewątpliwie Niemcom poważne kłopoty i wyrządzi nowe straty.

BOMBARDOWANIE TRYPOLISU PRZEZ FLOTĘ

Londyn 22.IV.(R) Komunikat admiralicji brytyjskiej donosi, że brytyjskie siły morskie dokonały w poniedziałek rano gwałtownego bombardowania portu w Trypolisie. Wśród okrętów biorących udział w bombardowaniu znajdowały się zarówno jednostki ciężkie jak i lekkie.

W ciągu tego bombardowania morskiego trafiono 6 statków transportowych lub z zaopatrzeniem, jeden kontrtorpedowiec, Kwaterę Główną dowództwa

floty, elektrownię oraz składy wojskowe.

Bombardowania dokonano o świcie. To warzyszyły mu naloty bombowe samolotów RAF-u i marynarki brytyjskiej. O godz. 5-ej rano zaczęła strzelać artyleria z ciężkich jednostek floty śródziemnomorskiej. Przez zgórą 40 minut pociski 15 calowe i mniejszego kalibru ostrzeliwały port i jego urządzenia. Pomimo tumanów pyłu i dymu wzniesionych przez bombardowanie zdołano stwierdzić wymienione wyżej rezultaty. Wzniecono pożar na stacji kolejowej i w sąsiedztwie składów płynnego paliwa stwierdzono wielką eksplozję. Nieprzyjacielskie baterie obrony wybrzeża starały się przeszkodzić tym działaniom, lecz zupełnie bezskutecznie.

W czasie bombardowania Trypolisu strącono 4 niemieckie samoloty do transportu oddziałów, które spadły w płomieniach.

DZIAŁALNOSC LOTNICTWA W LIBII

Kair 22.IV.(R) Komunikat stwierdza, że "Patrole brytyjskie znów objawiły swą działalność"

Lotnictwo brytyjskie wykazuje nadal niezwykle ożywioną działalność, bombardując i ostrzeliwując nieprzyjaciela w Cyrenajce, któremu zadaje wciąż poważne straty. M.i. atakowało ono lotniska w Derna i Gazala i koncentracje nieprzyjacielskich kolumn zmotoryzowanych w Bardia i Capuzzo. Zniszczono pewną ilość samolotów na ziemi i wozów mechanicznych. Strącono jeden Messersohmidt 109. Jeden lotnik brytyjski przymusowo lądował, nie ponosząc żadnego uszczerbku.

Od chwili przybycia lotnictwa niemieckiego do Afryki strącono 222 aparaty nieprzyjacielskie, w tym 150 aparatów typu Ju .87 i .88. RAF w tym czasie straciło tylko 62 samoloty, przy czym wielu pilotów zdołało uratować życie. Jeżeli uwzględnić nadto zniszczone samoloty włoskie, przewaga lotnictwa brytyjskiego wystąpi jeszcze wyraźniej.

W A L K I P O D D E S S I E

Początek pory deszczów.

Wtorkowy komunikat głosi, że "W A b i s s y n i i na skutek akcji, w ciągu której nieprzyjaciel poniósł poważne straty, południowa kolumna brytyjska zajęła poprzedniego dnia ważną pozycję, panującą nad okolicami Dessie. Posuwanie się naszej kolumny od północy zostało znów zahamowane przez rozległe uszkodzenia dróg. W okręgach południowych działania rozwijają się w sposób zadawalający i wzięto do niewoli grupę złożoną z 7 oficerów i 549 szeregowych".

Według dalszych doniesień wojska brytyjskie wzięły na południe od Dessie dalszych 250 jeńców, a na północ od Samre poddał się garnizon złożony z ok. 200 żołnierzy. Silne deszcze mają już utrudniać działania wojenne.

NALOT NA PLYMOUTH

Londyn 22.IV.(R) W poniedziałek w dzień działalność lotnictwa nieprzyjacielskiego nad Anglią była słaba, ograniczając się do południowo-wschodnich części kraju, przy czym nie było żadnych bombardowań.

Następnej nocy samoloty niemieckie podjęły silny atak na Plymouth, gdzie jednak spotkały się z niezwykle potężną zaporą ognia artylerii przeciwlotniczej, która widoczna była z odległości 75 km. Pożary zostały opanowane przed świtem. Straty są stosunkowo nieznaczne. Inne wschodnie dzielnice kraju były atakowane dużo słabiej.

B O M B A R D O W A N I E H A W R U

Zatopienie 4-rech statków niemieckich

W poniedziałek o świcie samoloty RAF-u atakowały doki w Hawrze. Bomby zrzucono na statki stojące przy molo. Nie stracono żadnego samolotu brytyjskiego. U wybrzeży francuskich strącono jeden niemiecki aparat myśliwski a nad lotniskiem w północnej Francji jeden czteromotorowy bombowiec niemiecki.

Łódź podwodna "Minerwa" należąca do marynarki Niezależnych Francuzów storpedowała wielki statek-cysternę u wybrzeży norweskich.

Równocześnie donoszą, że brytyjskie lotnictwo morskie storpedowało jeden nieprzyjacielski statek cysternę, jeden statek z zaopatrzeniem i jeden z ładunkiem amunicji. Wszystkie te statki wiozły ładunki celem zasilenia wojsk nieprzyjacielskich na Bałkanach.

Według ostatnich danych artyleria przeciwlotnicza strąciła od początku wojny ponad 500 samolotów nieprzyjacielskich nad wyspami brytyjskimi. Ogólna ilość niemieckich i włoskich aparatów zestrzelonych przez artylerię brytyjską na wszystkich terenach wojennych wynosi już znacznie ponad 1000 samolotów.

O D C Z Y T

Dziś w kinie Brygady o godz. 18.30 wygłosi odczyt p.por. Dr Bronisław Kuśnierz na temat "Na drodze do odrodzenia i zwycięstwa".

Wstęp na odczyt wolny.

W bilety na przedstawienie kinowe należy zaopatrzyć się, o ile możności, przed godz. 18.30.